Nr. 24 SOSNOWIEC, niedziela dnia 30 stycznia 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Kooperatywy spożywcze w Zagłębiu.

Ruch kooperacyjno spożywczy w naszym kraju wojna zaskoczyła w zaraniu jego rozwoju i organizowania się. Aczkolwiek w chwili wybuchu wojny mieliśmy w kraju przeszło 1.200 Stowarzyszeń spożywczych, były to organizacje b. młode (z wyjątkiem kilkudziesięciu powstałych po roku 1906) słabe finansowo, najczęściej z kapitałem udziałowym nie wiele sięgającym ponad 1.500 rb., przy przeciętnej liczbie członków 100/120 i przeciętnym obrocie rocznym swoich sklepów — 20,000 rb. Wyniki te, biorąc pod uwagę poza młodością tego ruchu, ogólny nizki poziom oświaty, warunki polityczne i ekonomiczne, są więcej niż zadawalniające; tembardziej jeżeli się zważy, że młody ten ruch zdołał powołać do życia Związek, uruchomić o swoją własną hurtownię.

To, zdaniem mojem, daje gwarancję, że ruch kooperacyjny wśród naszego społeczeństwa poważnie już się utrwalił, to największy też plus moralny tego ruchu, bo zrozumienie, a przynajmniej odczucie wśród szerokich mas naszego społeczeństwa, idei łączności i solidarności. Więcej nawet, coraz pomyślniejszy rozwój tych zrzeszeń, coraz lepsza gospodarka wewnętrzna, mówi nam, że ideę solidarności i jedności umiemy wcielać w życie codzienne. Aczkolwiek wskutek linii bojowych, granic administracyjnych i całego szeregu zakazów i trudności, tyczących się ruchu towarowego i osobowego jakie przyniosła nam wojna — działalność kooperatyw jako organizacji ogólno-krajowej — została sparaliżowaną.

Kooperatywy spożywcze pozbawione są kontaktu ze swą macierzą — Hurtownią Związkową w Warszawie, niemniej jednak każda z nich poszczególne pracuje nadal w tych wyjątkowych warunkach i zależnie od tych z mniejszem lub większem powodzeniem. Naogół, o ile miałem możność stwierdzić, względnie nieznaczny procent Stow. spoż. zawiesił swą działalność wskutek wojny; (niezdołały się utrzymać stowarzyszenia słabe finansowo); pozostałe nie tylko że, się utrzymują w tych trudnych warunkach, ale wykazały dosyć siły żywotnej, jako organizacje. W wielu miejscowościach kraju kooperatywy spoż. są w pewnym stałym kontakcie z lokalnemi komisjami, komitetami żywnościowemi, wzajemnie w ten sposób dopełniając się, czy to pod względem finansowym czy też pod względem praktyki i doświadczenia życiowego.

*

Na terenach Zagłębia z wielu przyczyn może czysto lokalnych to współdziałanie nie jest ciągłe i ścisłe, tem nie mniej przedstawiciele stow. biorą czynny udział w organizowaniu i życiu wielu poszczególnych komitetów. Byli więc w stałym kontakcie aż do chwili rozwiązania przez władze z Okręgowym Komitetem żywnościowym, na czele którego stał też znany w Zagłębiu działacz na polu kooperacji spożywczej dr. Wł. Podczaski. Hurtowe składy kooperatyw spożywczych chętnie odsprzedawały poszczególnym Komitetom żywnościowym, towary jakie mogą dostać, kupując je z wolnej ręki. Po rozwiązaniu Okręg. Komitetu żywnościowego Zagłębia ta ogólno-łącząca nić została jakby przerwana. Wobec podjętej jednak (narazie po stronie austrjackiej przez Komitet Ratunkowy) reorganizacji i skupienia dotychczas działających luzem komitetów, jak wogóle organizacji o charakterze społeczno-spółdzielczym, jest nadzieja, że ten czynnik łączności w takiej lub innej formie, zostanie powołany do życia szczególniej między Wydziałem żywnościowym Komitetu Ratunkowego z kooperetywami spożywczemi.

Na zakończenie podaję kilka cyfr i faktów z okresu wojny. Na terenie Zagłębia (biorąc za granicę wschodnią Zawiercie — Sławków—Granica włącznie) przed wybuchem wojny było czynnych ogółem 44 stow. spoż. z liczbą członków około 8,000, kapitałem zakładowym około 160,000 rb. i obrotem rocznym ponad 1,500,000 rb. (Stow. spoż. Zagłębia są liczniejsze i zamożniejsze niż przeciętne w kraju). Jak się przedstawia stan tych stow. po półtorarocznym okresie wojny z wszystkiemi jej konsekwencjami? Z liczby 44 dotychczas pozostaje czynnych 37 stow. (z tego na okupację niemiecką przypada 25—na okupację austrjacką 12). Jak widzimy zawiesiło przez ten czas swoją działalność wskutek wojny 7 stow., nawiasem mówiąc najsłabszych i najskromniejszych co do zakresu swego działania. Skromne naogół kapitały udziałowe kooperatyw Zagłębia, wskutek wojny jeszcze się zmniejszyły przez częściowe wycofanie (przeważnie z powodu wyjazdu członków z miejca stałego dotychczasowego zamieszkania; tych, co znaleźli się w ostatecznej koniecznej potrzebie) działalność ich naogół jednak nie osłabła, dzięki dobrej organizacji, pewnej dozie doświadczenia życiowego, no i w nie mniejszym stopniu gorliwej, wytrwałej, honorowej pracy zarządów tych stowarzyszeń. Swiadczy o tem między innemi, że 8 kopalń powierzyły sprawy żywnościowe swych robotników i pracowników tymże stowarzyszeniom, zasilając je odpowiednio do zadań finansowo, lub aprowidując w większych ilościach w pewne artykuły pierwszej potrzeby. Przy wszystkich tych kopalniach zostały uruchomione piekarnie względnie wynajęte, w których pieczywo wypieka się pod administracją i dozorem zarządów tych stowarzyszeń; a pracy w tem jest niemało, czego może być przykładem piekarnia przy Stow. „Robotnik" w Niemcach przy kopalni „Kazimierz". Produkcja chleba tej piekarni za r. ub. 1915 sięga poważnej liczby 3,745,000 f. — czyli dziennie przeciętnie 10,400 f., albo 2,600 — 4-funtowych bochenków. Czyż nie jest bodaj to piekarnia, która w r. ub. wyprodukowała największą ilość chleba w Zagłębiu? Dodamy, zapewne sprzedawała go najtaniej,— bo przeciętnie 8 kop. z niewielkim ułamkiem za 1 funt. Na innych towarach w 2-ch sklepach stow. to miało w roku ub. obrotu 105.000. Nie o wiele mniejsze obroty za r. 1915 — miały stow. — „Praca" w Czeladzi przy kop. „Saturn, „Sprawiedliwość" w Milowicach przy kop. „Wiktor", — a obroty stow. „Flora" przy kop. „Flora" i „Reden", stow. przy kop. „Mortimer w Zagórzu, stow. „Jutrzenka" przy kop. „Jerzy" i stow. przy k. w Klimontowie. Sięgają one ponad 200.000 rb. (towary kolonialno-spożywcze i chleb). Ogólny zaś obrót stow. spoż. za r. 1915 w Zagłębiu wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym z 1 i pół mil. rb. do 5 mil. rb. Aczkolwiek na cyfry powyższe w znacznym stopniu wpłynęły ceny, tem nie mniej przy b. umiarkowanych cenach, obrót ilościowo na towarach — poważnie się też zwiększył.

Poza temi 37 stowarz. dotychczas czynnemi na terenie Zagłębia, czynne były przez cały czas wojny składy hurtowe w Dąbrowie, a w lipcu r. ub. zostały otwarte, wskutek granicy dzielącej Zagłębie, takież składy w Sosnowcu na Pogoni. Zadaniem ich jest ułatwić aprowizację sklepów poszczególnych stowarzyszeń. Składy te, jako filje Związkowej Hurtowni w Warszawie, po otrzymaniu w ostatnich czasach poważniejszego zasiłkn pieniężnego od swojej Centrali, zostały lepiej zaprowidowane, i posiadają obecnie towarów razem na sumę przeszło 90,000 rb.

*

Kończąc zarys tej skromnej naogół działalności kooperatyw spożywczych wobec ogromu zadań jakie przyniósł nam czas, chciałbym podkreślić na tem miejscu nie tyle ich zasługi materjalne, jako regulatorów cen, i źródeł tańszego nabycia artykułów pierwszej potrzeby przez szerokie masy ludności, ile stronę ideową. Są one bowiem tym żywym wzorem „twórczej pracy organicznej", są tym łącznikiem tej przeszłości przedwojennej z tą przyszłością powojenną. Każda utrzymana placówka kooperacyjna — to podtrzymanie otuchy, to oszczędzanie pracy i wysiłków na przyszłość, to żywy wzór zachęty do dalszej pracy w tym kierunku.

Fr. Dąbrowski.

Z widowni wydarzeń.

Generalissimus bułgarski o sytuacji.

Według doniesienia „Vossische Ztg.", głównodowodzący wojsk bułgarskich, generał Jekow, powiedział, iż akcja wymierzona przeciw Salonikom skutkiem złożenia broni przez Czarnogórze straciła wiele na wartości, wobec czego Francuzi wycofają swe wojska, co we Francji wywoła prawdopodobnie przesilenie gabinetowe i powoła do steru rządu radykałów.

Jakkolwiek dziś jeszcze nie można przewidzieć, gdzie zostanie zawarty pokój, to jednak jest pewnem, że Niemcy i mocarstwa sprzymierzone, zmuszą przeciwników do zawarcia poko-

ju jeszcze w tym roku, być nawet może na wiosnę.

Wszystko wskazuje na to, że czwórporozumienie widzi swoją harmonię wewnętrzną naruszoną przez Włochy. Włochy najpóźniej na wiosnę zawrą pokój oddzielny. Zmuszą je do tego stosunki wewnętrzne.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 28 stycznia.

„Po obu stronach Widzów (na południe od Dźwińska) oraz pomiędzy Stochodem a Styrem odbyły się mniejsze utarczki, w których wzięliśmy jeńca i zdobyliśmy materjał".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 stycznia:

„Pod Toporouc, nad granicą besarabską napadły dzisiaj rano oddziały środkowo-galicyjskiego pułku piechoty Nr. 10 na rosyjskie stanowisko przednie, zdobyły w ręcznej walce, zasypały rowy rosyjskie i wzięły większą część załogi do niewoli. Pozatem nic nowego".

Spisek w Rosji.

KOPENHAGA. (BTW). Dzienniki rosyjskie donoszą: Rząd natrafił na spisek polityczny, którego ośrodkiem jest Piotrogród. Policja aresztowała 50 osób, a wśród nich pisarza rosyjskiego, Miakotina. Z pośród aresztowanych wielu należy do stronnictwa socjalno-rewolucyjnego Zandarmerja prowadzi śledztwo w wielkiej tajemnicy.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 28 stycznia:

„Pod Neuville odparto ataki Francuzów zapomocą granatów ręcznych z wielkiemi dla nich stratami. Jedna z wyrw naszych pozostała w rękach nieprzyjaciela. Zdobycz z 26 go stycznia wzrosła o 4 karabiny maszynowe i 2 katapulty.

Na częste ostrzeliwanie miejscowości poza naszym frontem przez Francuzów odpowiedzieliśmy ogniem na Reims. Przy wzgórzu 285 na północwschód od La Calade wojska nasze zajęły po walce wyrwę nieprzyjacielską. O nocnym ataku nieprzyjacielskim na nieutwierdzone miasto Fryburg nie ma dotąd dość pewnych wiadomości.

W angielskiej Izbie gmin przytoczono o wyniku walk napowietrznych dane, na które najlepiej odpowie się następującem zestawieniem naszych i nieprzyjacielskich strat w latawcach. Od naszego komunikatu z 6 października 1915, a zatem w czasie od 1 października 1915, straciliśmy na froncie zachodnim samolotów: w walce napowietrznej 7, przez strącenie z ziemi 8, zaginiony 1, razem 16.

Nasi zachodni przeciwnicy stracili w tym czasie: w walce napowietrznej 41, przez strącenie z ziemi 11, przez przymusowe wylądowanie w naszych liniach 11, razem 63. Chodzi tu jedynie o liczby przez nas stwierdzone z całą pewnością samolotów nieprzyjacielskich, które wpadły w nasze ręce".

Blokada Niemiec.

AMSTERDAM (WAT). W londyńskiej izbie gmin odbyły się onegdaj rozprawy nad projektem wzmocnienia blokady Niemiec. Zadnej konkretnej uchwały nie powzięto.

Robotnicy angielscy.

LONDYN. (BTW). Doroczna konferencja partji robotniczej, obradująca w Bristolu, przyjęła 1502000 głosami przeciw 602,000 następującą rezolucję: „Konferencja porzuca opozycję przeciw militaryzmowi i uważa akcję Anglji i rządu w obecnej wojnie za zupełnie uzasadnioną. Konferencja jest przekonana, że rozstrzygnięcie wojny posiada olbrzymie znaczenie dla demokracji Anglii i innych krajów".

Demonstracja.

BERNO (B. T. W.). Onegdaj w południe urządzono demonstrację w Lozannie przed konsulatem niemieckim, który z okazji urodzin cesarskich wywiesił chorągiew. Mimo wysiłków kilku policjantów, udało się demonstrantom chorągiew zedrzeć. Na posiedzeniu nadzwyczajnem szwajcarska Rada Związkowa uchwaliła wyrazić posłowi niemieckiemu żywe ubolewanie. Równocześnie poseł szwajcarski w Berlinie dał wyraz głębokiemu ubolewaniu rządu szwajcarskiego. Władze rozporządziły, aby ponownie wywieszono chorągiew i strzeżono jej.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 28 stycznia:

„Nic nowego".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 stycznia:

„Wojska nasze obsadziły także okolicę Gusinie nie natknąwszy się nigdzie na opór. Poddanie się wojska czarnogórskiego zbliża się ku końcowi".

*

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 stycznia:

„Nie licząc zwykłych walk artylerji, oraz mniejszych operacji, dzień wczorajszy przeszedł na włoskim teatrze wojny bez żadnych wypadków.

Regent Czarnogórza.

BERLIN (BTW) „Berliner Lokalanzeiger" donosi z Lugano, że w Czarnogórzu panuje zupełna anarchja. Książe Mirko został ogłoszony regentem Czarnogórza i posiada prawo zawierania traktatów z obcemi mocarstwami.

Generał Wukowicz.

WIEDEŃ (BTW.). Generał czarnogórski Wukowicz, o którym głosiły gazety czwórporozumienia, że dalej prowadzi walkę z wojskami Austro-Węgier, stawił się przed austrjackim komendantem Danilowgradu wraz z dwoma innymi generałami czarnogórskimi.

Wypadki w Albanii.

BERN. (BTW) „Idea Nazionale" donosi: Austrjacy zajęli wczoraj rano silnymi oddziałami Allesio i dotarli obecnie już do rzeki Ismi. BERNO. (BTW). Podług informacji dziennika Secolo", nadeszły z Durazzo wiadomości, że San Giovanni di Medua przez Austrjaków zostało zajęte Z Tirany donoszą, że pod Elbassaną była walka pomiędzy albańskiemi wojskami Essada paszy a przednią strażą bułgarską, idącą z Ochridy.

Narada ministrów włoskich.

RZYM (WAT) Onegdaj rano zwołaną została rada ministrów, trwająca przeszło 4 godziny. Posiedzenie to będzie miało doniosłe znaczenie polityczne. Na uwagę zasługuje fakt, że rozsyłany zazwyczaj do pism komunikat urzędowy o przebiegu posiedzenia, tym razem rozesłany nie był. Przed posiedzeniem minister spraw zewnętrznych, Sonnino, miał długą konferencję z ambasadorem rosyjskim.

Postawa Rumunii i Grecji.

BERLIN (BTW.). Korespondent „Secolo", Magrini, w depeszy z Salonik donosi, że zagraniczną politykę Grecji i Rumunii można zmienić tylko przy pomocy zwycięstw. Sztaby generalne Grecji i Rumunii są w zupełności przekonane o ostatecznem zwycięstwie państw centralnych. Obietnice polityczne nie wystarczą, aby pozyskać obydwa te mocarstwa dla koalicji.

Prośba do króla.

SALONIKI (BTW) W nocy niewiadomi sprawcy rozlepili na murach „prośbę do króla", ażeby nie dopuścił, by nieprzyjaciele mieli plugawić greckie posiadłości. Prośbę podpisano: „Twój naród i twa armia". Policja grecka poździerała plakaty.

Rewolucja w Hiszpanji.

BERLIN (B. T. W.) Przed kilkoma dniami w Barcelonie i całej Katalonii wybuchło ogólne powstanie. Dzienniki hiszpańskie otwarcie obwiniają Anglję i Francję o wywołanie rewolucji, których celem w tym wypadku ma być pozyskanie dla fabryk angielskich i francuskich robotników hiszpańskich przemysłu metalurgicznego, którzy wyróżniają się wielką znajomością swego fachu.

Ameryka dla Polski.

Agitacja, prowadzona w Ameryce Północnej przez genialnego mistrza tonów i gorącego patrjotę, Ignacego Paderewskiego, na rzecz nieszczęśliwej Polski — nie pozostała bez skutku. Przy wielkim rodaku stanęła Polonia amerykańska, która znów ze swej strony uświadomiła wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych o rozmiarach klęski, jaka w czasie wojny obecnej spadła na naród polski. Powoli przygotowano grunt pod akcję filantropijną na wielką skalę w całym kraju.

W grudniu r. z. przemówił w sprawie nędzy na ziemiach polskich senat Stanów Zjednoczonych, powziąwszy na uroczystem posiedzeniu uchwałę, ażeby obrano dzień, w którym wszyscy obywatele Stanów złożyliby grosz ofiarny dla Polaków. Wkrótce prezydent Woodrow Wilson w orędziu do narodu, dzień 1 stycznia 1916 roku oznaczył jako „Dzień Polski" w Ameryce.

Za prezydentem odezwali się gubernatorowie poszczególnych Stanów, którzy wydali odpowiednie proklamacje. Nadzwyczaj serdeczne wezwanie ogłosili gubernatorowie Stanów Illinois z Wisconsin, gdzie mieszka bardzo dużo Polaków. Z kolei wydali proklamacje burmistrze wszystkich miast, miasteczek i osad.

Słowem, poruszył się cały kraj od Atlantyku do oceanu Spokojnego, od Kanady do Meksyku! Wszędzie potworzyły się komitety, porozlepiano odezwy

O nędzo!

(Migawka bez retuszu).

Obszerne ciemne suteryny. Kilkaset osób, dorosłych i dzieci, czeka na obiad, który ma być wydany dopiero za godzinę. Zimno biedakom i głodno. Staruszki, które ledwie o własnej sile się przywlokły, gwarzą, wzdychając i skarżąc się na los swój smutny. I młodszym nie weselej.

Często widać twarz łzami zalaną i słychać padające z ust wyrazy:

— Mój w niewoli.

— Od mego niema wieści.

— Zmarło mi dziecko.

— Opuchłam z głodu.

Dzieci, nieświadome swej doli, myślą ile kartofli w swej porcji znajdą, albo też gwarnie o czemś opowiadają.

Na dany znak z kuchni, wśród wzajemnych popychań, głodna rzesza staje w rząd i wyciąga ręce z kartkami. Biedne ręce! Niektóre tak drżą ze starości, że nie są w stanie garnka utrzymać. Inne, czarne zupełnie od węgla, którego cały dzień szukają; tamte, skurczone od pracy i chude jak szpony, to znów dziecinne malutkie brudne łapki. Wraz z kartkami podają naczynia zgłodniali stołownicy. Co za rozmaitość!... Są tu garnki, kubełki, puszki z konserw, bańki, czajniki i dzbanki, często brudne, zardzewiałe, zdrutowane i poszczerbione.

A nędzne postacie tych ludzi? A wzrok ich? O jakże dużo, umiejący czytać w duszach ludzkich, nauczyć się z niego może! Ileż w nim nieraz dumy ukrytej, ile bólu i prośby! Jakże gniewają się te oczy, jak zazdroszczą i oburzają. Usta milczą jednak bo i na co skarga by się przydała? Zresztą, dostałeś obiad, więc idź jaknajprędzej i innym miejsca nie zajmuj.

Mała dziewczynka bez kartki prosi o kapuśniak dla umierającej babci:

— Babci kwaśne bardzo smakuje. — błaga piskliwym głosikiem.

Mizerny chłopczyna kartkę zgubił, twarz zapłakana ale on swoją porcję dostanie. Przecież każdemu zdarzy się coś zgubić.

Głuchy dziadek nie może zrozumieć, że kartka jego przedawniona i że obiadu mu dać nie wolno. Ktoby jednak miał sumienie odmówić ciepłej strawy biednemu kalece? Dobroć ludzka bierze górę nad formalistyką instytucji i karmi biedaków z „kartkami" i bez „kartek".

Nareszcie kotły puste, w koszach ani kawałka chleba, służba zabiera się do porządków. W tej chwili jednak okazuje się, że jeszcze jedno dziecko nie dostało obiadu dla siebie, chorej matki i rodzeństwa. Może zajęło go coś ciekawego po dzodze i spóźniło się nieboże. Na wiadomość o swojem „nieszczęściu" rzewnie płacze. Jakżeż nie ma rozpacząć, sam głodny i w domu czekają z niecierpliwością na chleb i zupę ciepłą, a on dziś im nic nie przyniesie.

O nędzo ludzka! szybkiemi kroki przebiegasz kraj nieszczęsny do każdej chaty zaglądasz i za gościnne przyjęcie skracasz żywot doczesny, zbliżając dzień wyzwolenia.

O nędzo bezlitośna „zabijaj", leez nie męcz!...

Halina.

agitacyjne, urządzano zebrania. Zawrzało jak w ulu...

W dzień Nowego Roku na olbrzymiej przestrzeni, północnoamerykańskiej Rzeczpospolitej, posypały się hojne datki dla przymierającej głodem ludności polskiej. Zebrany fundusz złożony został w głównym zarządzie Czerwonego Krzyża w Waszyngtonie.

Nie ulega kwestji, że żniwo „Dnia polskiego" w Ameryce jest obfite i przyczyni się w znacznym stopniu do ulżenia naszej nędzy.

Pol.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 29/I.

— **Przerwa.** W niedzielę nastąpi przerwa w dostarczaniu prądu przez tutejszą elektrownię od godziny 8 ej do 10-ej rano i od 2-ej do 4 ej popołudniu, w miejscowościach Pogoń i Sielce. Prócz tego przerwa prądu nastąpi również od g. 9 rano do 2 popoł. na następujących ulicach: Fabrycznej, Modrzejowskiej (między Ostrogórską i Policyjną), Ostrogórskiej i Szenowskiej.

— **Komitet żywnościowy** podaje do wiadomości, że wobec wprowadzenia od dnia 1-go lutego r. b. nowych urzędowych kart chlebowych, w poniedziałek dnia 31-go stycznia r. b. chleb w sklepach Komitetu sprzedawany nie będzie. Dotychczasowe karty wydawane przez Komitet służyć będą do kupna cukru; do kupna zaś mąki i chleba tylko i wyłącznie nowe urzędowe karty. Od dnia 1-go lutego r. b. chleb będzie wypiekany w bochenkach 3 i ćwierć funtowych i sprzedawany po cenie 33 kop. za bochenek.

— **Ze Stow. Techników.** Ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia Techników odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 3-ej po południu w lokalu kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ulicy Fabrycznej Nr. 11. Wejście dostępne tylko dla członków Stowarzyszenia.

— **„Przysięga manifestacyjna".** W prawie niemieckiem i austrjackiem istnieje nieznany u nas rodzaj procedury egzekucyjnej zwany „przysięgą manifestacyjną" („Offenbarungseid"). Procedura ta ma być i u nas stosowana, warto więc bliżej się z nią zaznajomić. Jest to środek, mający na celu ukrócenie ukrywania majątku przed wierzycielem przez niesumiennego dłużnika. Rolę decydującą odgrywa tu p r z y s i ę g a. Gdy znany wierzycielowi majątek dłużnika nie pokrywa należności, a przypuszczać można, że jest jeszcze inny, ukryty majątek, sąd, na żądanie wierzyciela może zażądać od dłużnika, by złożył sądowi kompletny wykaz swego mienia i stwierdził przysięgą, że nic więcej nie posiada. Przysięgę tę odbiera sąd pierwszej instancji. Jeżeli dłużnik nie chce takiej przysięgi złożyć, ulega karze grzywien do 1,500 marek lub osadzeniu w więzieniu na czas do 6 miesięcy, przyczem w każdej chwili może złożyć przysięgę, i zostaje natychmiast wypuszczony.

— **Z Tow. lekarskiego.** W przyszłą sobotę w lokalu przy ul. Jasnej Nr. 23 o godz. 4 i pół południu odbędzie się zebranie członków Towarzystwa lekarskiego.

— **Na rozdawnictwo odzieży.** W środę dnia 2 lutego w Teatrze miejskim odbędzie się przedstawienie amatorskie i koncert na rozdawnictwo odzieży.

— **Konferencja szkolna** nauczycieli szkół ludowych w Sosnowcu odbędzie się dnia 4 lutego o godz. 10-ej rano w sali magistratu przy ul. Warszawskiej Nr. 6.

— **Za cztery dni,** t. j. 3-go lutego, odbędzie się n i e o d w o ł a l n i e ciągnienie loterji SWP, Główna wygrana 1000 rb. Pozostałe jeszcze losy nabywać można u kolektorów, między innymi w biurze redakcji „Kurjera" u p. K. Kaszyńskiego, oraz w Dąbrowie w sklepie p. Haliny Kossobudzkiej.

— **Z teatru amatorskiego.** Zespół miłośników sceny przy Stowarzyszeniu robotników Chrześciańskich pod kier. p. Stanisławskiego, odegra jutro w sali przy ul. Kościelnej Nr. 4 pełną humoru krotochwilę w 5 aktach: „Stary piechur i syn jego huzar". Orkiestrą dyrygować będzie p. F. Adamski. Ceny biletów zniżone. Początek o godzinie 6 po południu. W przyszłą niedzielę tenże zespół odegra wodewil w 7 odsłonach: „Podróż po Warszawie".

— **Nowe kartki chlebowe.** Wczoraj w lokalach rewirów rozpoczęto wydawanie kartek chlebowych. Nowe kartki różnią się tem od dawnych, iż mają kupony, kontrolujące nietylko klientelę lecz i sprzedawców. Ci po sprzedaży chleba winni złożyć komitetowi tyle kuponów ile wydano bochenków chleba.

— **Na Pogoni** w sali Związku żelaznego zespół aktorów pod dyr. pana Galickiego odegra jutro wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Trójka hultajska". Ten sam zespół w środę dnia 2 lutego wystawi na „Saturnie" podniosły utwór J. Słowackiego „Kordjan".

— **Niszczenie parkanów.** Wskutek drożyzny drzewa, wielu mieszkańców trudniących się dostarczaniem do domów t. zw. podpałki, rujnuje ogrodzenia, parkany itp. Nawet domki przy plantach kolejowych nie uszły uwagi tych szkodników. Zabudowania te ogołocono ze ścian, drzwi, dachów, a nawet okien.

— **Konfiskata mąki.** W piątek policja miejscowa skonfiskowała 8 skrzyń mąki wysłanej z za granicy do Warszawy, jako galanterja.

— **W kinematografach sosnowieckich** dziś nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach.

— S u r o w y c h l e b. Wczoraj do kilku sklepów komisji żywnościowej dostarczono chleb niewypieczony, który kupujący zwracali.

Z Zagórza.

✝ **Rocznica.** W ubiegłą sobotę ludowa szkoła gminna obchodziła rocznicę 1863 r. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, dziatwa w liczbie około 150 podążyła do pięknie ozdobionego kwiatami i flagami budynku szkolnego, gdzie pod batutą kierownika szkoły p. A. Pozdrowińskiego odśpiewano hymn narodowy. Zadeklamowano z kolei kilka poezji. Wieczorem w sali resursy kopalnianej wygłosił piękny odczyt p. Bonikowski.

✝ **„Damy i huzary".** W środę dnia 2 lutego o godz. 5 po południu w sali klubu miejscowego, grono amatorów odegra komedję Fredry: „Damy i huzary". Dochód z przedstawienia przeznaczony na biedne dzieci.

Z Dąbrowy.

✝ **„Jasełka góralska".** Jutro, w sobotę, oraz w środę dnia 2 lutego koło dramatyczno-popularne w sali obok plebanji odegra po raz ostatni „Jasełka góralska".

✝ **„Robotnik" zamknięty.** Istniejący od kilku lat przy ul. Francuskiej sklep p. f. „Robotnik" został w tych dniach zamknięty.

✝ **Przepustki.** Biuro paszportowe przy ulicy Francuskiej od Nowego Roku stempluje t. zw. „przepustki" czyli karty tożsamości, Przepustki te są ważne do 1 maja r. b.

Z Grodźca.

✝ **Przedstawienia amatorskie.** Jutro, w niedzielę, oraz dnia 6 lutego o godz. 4 po południu w sali klubowej urzędników Towarzystwa Grodzieckiego, odbędą się przedstawienia amatorskie. Na program złożą się „Legendy okolic Będzina". Ceny biletów od 30 kop. do 2 rubli. Dochód przeznaczono na biedne dzieci.

Z Piasków Czeladzkich.

Sprawozdanie „Komitetu Dobroczynności" na Piaskach za czas od 1 października 1914 r. do 1 stycznia 1916 r. przedstawia się jak następuje: przychód 3,166 rb. 67 kop. Na przychód składały się głównie miesięczne, lecz niejednakowe ofiary: od zarządu kopalni „Czeladź" ofiary dochodzące do 103 rb., od urzędników do 93 rb., od dozorców do 30 rb. Nadto wpłynęło kilka ofiar jednorazowych, w tem od zarządu 350 rb.

Wśród wydatków największe pozycje stanowią: wsparcia, zakup materjałów na ubranie i obuwie.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu można przejrzeć w biurze na kopalni u p. Zawiadowcy.

—X.

Z Zawiercia.

✝ **Magazyn stacyjny,** zniszczony podczas cofania się armii w listopadzie 1914 r. został obecnie odrestaurowany i oddany do użytku.

✝ **Konina.** Obok istniejącej już na Nowym Rynku jatki z mięsem końskiem otwarto niedawno drugą. Konina zdobywa sobie coraz więcej amatorów.

✝ Z a p o b i c i e kolportera gazet, St. M., sąd gminny skazał piekarza C. na dwa tygodnie aresztu.

Żydzi w Finlandii.

W „Judische Rundschau" zamieszczono artykuł p. t. „Położenie żydów w Findlandji w czasie wojny", w którym czytamy między innemi:

„Długie lata władze finlandzkie wciąż twierdziły, że nie one są winne temu, iż żydów traktują tak niesprawiedliwie w Finlandji, lecz winien jest rząd rosyjski w osobie generał-gubernatora. W kołach żydowskich wiedziano bardzo dobrze, iż to tylko manewr starofinów. Wiedziano nawet, że w wielu wypadkach gubernator rosyjski musiał nawet bronić żydów przed „finomanami". Takich faktów było dużo za czasów gen.-gubernatora Bobrikowa. Ale wobec świata nazywało to się, że prześladowanie żydów w Finlandji jest dziełem rządu rosyjskiego.

Prześladowanie żydów przez władze fińskie jest nie do opisania, prawie nie do uwierzenia. W Finlandji obowiązuje prawodawstwo względem żydów jeszcze z wieku XVII. Żydzi mają prawo mieszkać jedynie w 3 miastach: Helsingforsie, Abo i Wyborgu. Nie wolno im się wydalić z miasta dalej jak na 2 kilometry. Co pół roku trzeba odnawiać pozwolenie na pobyt w mieście. Żydowi wolno się zajmować tylko handlem starą odzieżą. Nie wolno mu się tam żenić.

W całym kraju, liczącym 3,500,000 mieszkańców, mieszka zaledwie 250 rodzin żydowskich. Na dworcach kolejowych policja pilnuje, żeby żyd nie przyjechał. Gdy żydzi ukrywają nowego przybysza, to ich się także wydala.

Po wybuchu wojny położenie żydów w Finlandji jeszcze się pogorszyło. Żadnemu żydowi z Rosji nie wolno tam przebywać więcej niż 24 godzin. Wysyłają się stamtąd nawet rezerwistki, których mężów zabrano na wojnę. Wysłano z Abo 10-letniego chłopca żydowskiego, którego ojciec poległ w Karpatach, a matka potem umarła. W Sądny dzień żydowski policja ustawiła wartę przed bóżnicą i rewidowała żydów. Nie mających prawa pobytu wysłano do Rosji tegoż dnia.

W Finlandji nawet socjaliści nie ujmują się za żydami, nie bronią ich wogóle.

Żydzi nie mogą tam być świadkami w sądzie.

Obecnie wybitne partje fińskie agitują za całkowitem wydaleniem żydów z Finlandji. Zaproponowano bowiem odmówienie żydom pozwolenia na wszelki handel i wydawania jakiegokolwiek patentu na pracę zarobkową".

Z różnych stron.

□ **Królikarstwo.** W połowie bieżącego m. zawiązało się w Warszawie „I Polskie Stowarzyszenie racjonalnej hodowli królików" na zasadach udziałowych. Udział wynosi 250 rb., które można wpłacać drobnemi ratami po 10 rb., w terminach dowolnych. Prezesem jest p. Nasierowski, Pierwszą fermę wzorową założono w Mosznie pod Pruszkowem z hodowlą 2, 000 matek. Mięso królicze będzie na rynku w obfitej ilości w lipcu. Cenę miasa ustalono na 2 złote funt.

□ **Przeciw socjalistom.** W klubie ludowców, wchodzących w skład Koła Polskiego w Wiedniu, poseł hr. Rey przeprowadził rezolucję, sprzeciwiającą się przyjęciu socjalistów do Koła.

□ **W Czechach.** Wiedeńska „Reichspost" donosi z Pragi: Prezes związku kapelmistrzów w Pradze zwraca w pismach czeskich uwagę członków na rozporządzenie, zakazujące grania pieśni „Hej Slovane" bez względu na przeróbki tekstu i wykluczające ten utwór z „potpurri" pieśni narodowych. W okręgu Dux rozwiązały władze policyjne około 20 związków czeskich. Przedtem już zawieszono działalność stowarzyszenia „Ceski Dom" w Bilinie. Dekretem namiestnictwa rozwiązano też w Werensdorfie związek czeski „Kvet".

□ **Zakaz choinek.** Dzienniki Piotrogrodzkie opisują wrażenie, jakie sprawił wśród ludności, zakaz urządzania w szkołach cerkiewno-parafjalnych w czasie świąt Bożego Narodzenia choinek, jako zwyczaju, pochodzącego „z ziemi niemieckiej". Szerokie koła ludności zachowywały się wobec tego zarządzenia z widoczną niechęcią.

□ **O dzieci polskie.** Komitet wszechrosyjskiego związku ziemstw rozwinął akcję „ratowania" dzieci polskich. Zarządzono gromadzenie dzieci w ochronkach skąd są następnie wysyłane wgłąb Rosji Według relacji „Rusk. Słowa" w ciągu jednego tygodnia przeszło przez czasowe etapowe ochronki komitetu 23, 500 dzieci, pochodzących z Królestwa Polskiego. Ile z tych dzieci powróci do kraju?...

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Wśród serdecznych przyjaciół.** Z Piotrogrodu donoszą: „Riecz" w jednym z ostatnich numerów notuje pogłoskę, jakoby pomiędzy Anglją a Japonją zawarty został układ tajemny, na wypadek gdyby Rosja chciała zawrzeć z państwami centralnemi pokój oddzielny. Na mocy układu, w podobnym wypadku Japonja zobowiązała się zaatakować Rosję w Mandżurji. Pogłoska ta

wywołała w kołach politycznych rosyjskich bardzo przykre wrażenie.

× **Spekulacja środkami żywności.** Z Piotrogrodu donoszą: W Niżnim Nowogrodzie i Piotrogrodzie, według gazety „Riecz" aresztowano 20 spekulantów żywności, wśród których znajduje się trzech obywateli honorowych Niżniego Nowogrodu, oraz członkowie rady miejskiej i miejscowej komisji żywnościowej przy Komitecie obywatelskim.

Wywiad z Puryszkiewiczem.

Jeden z dzienników piotrogrodzkich miał wywiad z osławionym posłem Puryszkiewiczem, któremu zadał następujące pytanie:

— Jaki jest stosunek pana do prowadzonej u nas w pewnym okresie propagandy oddzielnego pokoju?

— O tem dwóch zdań być nie może. To przecież zrozumiałe. W tej kwestji zdania poszczególnych osobistości nie mogą wywrzeć wpływu. Jesteśmy świadkami wojny narodu z narodem, walki na życie i śmierć. Zawrzyjcie dziś pokój odrębny, a jutro wybuchnie rewolucja. Wówczas ja pierwszy stanę się rewolucjonistą.

— Jeszcze jedno, pytanie. Czy zmieniły się poglądy pana na kwestję narodowościową wobec wypadków wojennych?

— Zmienił się tylko mój pogląd na kwestję Polski. W kwestji żydowskiej pozostaję takim, jakim byłem przed wojną. (Wat.).

Jeszcze jedna przepowiednia.

Najnowsza francuska przepowiednia pokoju „ukazała się w Paryżu w „Journal des Debats". Przepowiednia objawiła się w szczególniejszy sposób. Pewne małe grono osób jechało dorożką do kościoła Montmarte i spostrzegło pochyloną starszą damę idącą również w górę; a że sama także szła do kościoła, zaproszono ją do dorożki.

Gdy zajechano przed kościół, powiedziała nieznajoma: „Za to, że byliście państwo tak grzeczni i zabraliście mnie ze sobą, to powiem wam, że wojna skończy się w końcu lutego, lub na początku marca, a żebyście mi państwo wierzyli, że tak będzie, przepowiadam, że wasz woźnica za dwie godziny umrze", poczem znikła między ludźmi.

Gdy towarzystwo wróciło z kościoła, zastało dorożkę, lecz woźnicy już nie było. Okazało się, że zrobiło mu się niedobrze, więc poszedł po jakieś lekarstwo do pobliskiej apteki i tam zmarł.

Kto w tę przepowiednię chce uwierzyć, nikt mu tego nie zabroni. Lepiej jednak zaczekać. A do marca niedaleko.

Dzwony.

A gdy carscy szli żołnierze
Zabrać stare dzwony,
Zapłakały w swojej wieży
W płacz nieutulony!

Zajęczały, zapłakały
Z tej wieży cmentarnej,
Że na zawsze żegnać miały
Swój kościołek czarny.

I dzwoniły rzewnie, długo,
Grobom skargą bratnią,
Bo im przyszło już przysługę
Wydzwonić ostatnią!

„Jakoż nam stąd iść kazano,
Daleko w bezdroże,
A kto dzwonić będzie rano
Tu na służbę Boże?

Kto pomoże po dswnemu.
Kiedy nas nie stanie,
Organowi skrzypiącemu
Grać na Zmartwychwstanie?

Pożegnały w płacz tłumiony
Kościelnego drużbę,
Gdy szły dzwony, stare dzwony
Hen! na carską służbę.

M. Rt.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 6.10 (pośpieszny), 9.02, 1.04, 1.37 (pośpieszny), 7.27, 11.57.

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (pośpieszny), 11.56, 2.32, 6.50, 11 (pośpieszny).

Z Katowic przychodzą: 5.47, 7.07, 10.54 (pośpieszny), 11.48, 2.24, 6.42, 9.07, 11.57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6.13 (pośpieszny) 7.13, 9.10, 1.12, 1.40 (pośpieszny), 7.37, 9.16, 12.7.

Dworzec Dębliński

Ze Strzemieszyc przychodzą: 12,04, 6,00.

Do Strzemieszyc odchodzą: 8,30, 4,26.

Przykładna mama.
(Bajeczka).

— Mamo! ja chcę być na uniwersytecie!

— Dobrze, córeczko! Wymieć pierwej śmiecie!

— Mamo! ja także chcę malować troszkę!

— Dobrze, córeczko! Zaceruj pończoszkę!

„Kurjer Polski".

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.